

# KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.  
 W Krakowie 90 cent. 2 złr. 50 c.  
 W całej Austrii 1 złr. 15 „ 3 „ 25 „  
 W Prus. i Niem. 25 sgr. 2 tal. 12 sgr.  
 W Belg. Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.  
 W Francji i Anglii 6 fr. 15 fr.  
 Numer pojedynczy 5 centów.  
 W Krakowie odnośnienie do domów 10 c. mies.  
 Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświęconych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.  
**Ajencje Kurjera Krakowskiego.** W Krakowie: księgarnia J. Czecha w Rynku, w Tarnowie: handel P. Müldnera, księg. Leona Leśniowskiego, w Rzeszowie: księg. Pellara, w Przemyśle: księg. braci Jeleniów, we Lwowie: Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, w Poznaniu: księgarnia A. J. Żupańskiego, w Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (inzeratów).  
 Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.  
 Opłata stempłowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.  
 Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.  
 Inzeraty przyjmuje Ż. J. Wywiakowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

## Od Redakcji.

W ciągu pierwszego kwartału swego istnienia *Kurjer Krakowski*, dzięki sympatji z jaką przyjętym został, zdołał sobie zapewnić niezależność i wszystkie warunki stałego, samoistnego bytu.

Oparci na tej życzliwości publicznej utorowaną już drogą nadal postępować będziemy.

Nowy papier pod *Kurjera* już otrzymaliśmy, czcionki zaś większe do „Kroniki“ mamy przyrządzone na koniec bieżącego miesiąca. W tym więc miesiącu jeszcze nastąpi zapowiedziane udogodnienie i zwiększenie formatu.

Cena przedpłaty wyrażoną jest w tytule każdego numeru. Upraszamy o wczesne zapisywanie się dla uniknięcia zwłoki w odbiorze pierwszych numerów.

Nowo zapisujący się Prenumeratorowie otrzymają **bezpłatnie** początek drukującej się powieści p. n. *Pan Sekretarz*, ktoby zaś życzył sobie otrzymać także poprzednio wydaną przy *Kurjerze* powieść p. n. *Na szerokim świecie*, która w handlu księgarskim kosztować będzie 1 złr., raczy do ceny prenumeracyjnej dołączyć tylko 25 centów.

*Kurjer Krakowski* ekspedjuje się jak najregularniej na pocztę, żadna zatem nieregularność odbioru z winy administracji pochodzić nie może. Mimo to wszelkie reklamacje natychmiast załatwiane będą.

Ktoby z Prenumeratorów miejscowych, otrzymujących *Kurjera* z odnośnieniem, dostawał egzemplarze pomięte, zbrudzone lub odbierał pismo nasze zbyt późno, raczy bezzwłocznie zawiadomić nas o tem, chociażby przez posługaczy miejscowych na koszt administracji.

## Przegląd polityczny.

*Dziennik Polski* w artykule nadesłanym, umieszczonym na czele ostatniego numeru, z powagą ale ostro krytykuje postępowanie delegacji naszej w Wiedniu.

Położenie delegacji było najkorzystniejsze, poseł Grocholski mógł nieledwie według swej woli dobrać sobie w czasie wyborów ludzi najdogodniejszych. Delegacja przyjechała do Wiednia w chwili przesilenia ministerjalnego, gdy po stronie mniejszości stała korona i kanclerz państwa. Położenie to można było i należało wyzyskać, ale delegacja nie miała żadnej myśli kierującej i wyzyskać go nie potrafiła.

Tutaj korespondent *Dziennika* wyrzuca delegacji te same niekonsekwencje, które jej już *Dziennik* zarzucał w artykule streszczonym przez nas w nrze 61 *Kurjera*, a mianowicie

zajęcie naprzód stanowiska ugody ogólnej, a potem odstąpienie tego programu i głosowanie przeciw wnioskowi p. Petrino postawionemu właśnie w duchu ugody ogólnej. Wniosek ten był podstępnie postawionym, więc dobrze że upadł, ale zawsze delegacja skompromitowała się, głosując raz za, drugi raz przeciw jednej i tej samej zasadzie.

Daliej przy obradach nad podatkiem zarobkowym delegacja z początku sprzeciwiała się zepchnięciu tej sprawy z porządku dziennego i podtrzymywała p. Brestla w drugim czytaniu, a w trzecim czytaniu głosowała przeciw wnioskowi.

Ostatnie wypadki w komisji rezolucyjnej okazały, że dotąd nie tylko koło polskie, ale nawet polscy członkowie komisji nie porozumiewali się co do znaczenia żądań rezolucyjnych, we wszystkim zatem widać stanowczy brak myśli przewodniej.

Po takim rozbiórce postępowania delegacji autor artykułu stawia pytanie czy wystąpienie z rady państwa będzie w tej chwili najodpowiedniejszym, najpewniejszym środkiem uzyskania rezolucji, czy też tylko rodzajem umycia rąk i wycofania się ze sprawy, którą się podobno popsulo.

*Gazeta Narodowa* w artykule o krajowym rządzie odpowiedzialnym zgadza się w zupełności na taką organizację i takie pojmowania tego rządu, jakie w komisji rezolucyjnej przedstawił dr. Czerkawski, a które w nrze 62 naszego pisma streściliśmy. W skutek przyjęcia tej myśli, z dzisiejszej dwoistości administracyjnej, prowadzącej tylko do ciągłych starć i sporów między władzami autonomicznymi i rządowymi, wytworzyłby się, zdaniem *Gazety*, zdrowy, logiczny organizm administracyjny.

## Kronika.

\* **Kraków, 19 marca.** Dzień dzisiejszy jest dniem świętego Józefa, patrona bardzo wielu tutejszych obywateli, pomiędzy którymi liczymy wiele znakomitości jak czcigodnego prezydenta miasta dr. Dietla i innych mężów zasłużonych na polu umiejętności i nauk. Niepodobna nam z każdym solennizantem z osobna podzielić się naszymi życzeniami, niech je więc przyjmą zbiorowo.

\* Mielśmy sposobność oglądania pięknego rysunku, wykonanego przez ucznia tutejszej techniki a członka straży ogniowej ochotniczej p. Winklera, umieszczonego na powinszowaniu, które straż ogniowa ochotnicza zamierza dziś wręczyć dr. Dietlowi jako w dzień jego imienin.

\* Czzytamy w *Czasie*: „Redakcja *Czasu* oświadcza, że w skutek zawartego kontraktu, przez sąd krajowy potwierdzonego na dniu 16 b. m. do l. 5,126, wydawnictwo *Czasu* przechodzi od d. 1 kwietnia b. r. w ręce Stanisława hr. Tarnowskiego; dziennik *Czas* pozostaje w tych samych jak dotąd warunkach, w tych samych też i nadal wychodzić będzie.“

\* Jak dalece nie potrafimy, czy też nie chcemy korzystać nawet z tego co jest niejako specjalnością naszą i co łatwiej niż inne miasta mieć możemy, do wodom jest ta okoliczność, że w żadnym sklepie nie mamy wyrobów z soli wielickiej, ani też z marmurów krzeszowickich, debnickich, z Czerny, pączółtowskich i t. p. Dopiero teraz w handlu p. Jana Bartla w rynku (róg Brackiej) pojawiło się parę naczyń na tytoń i popielniczek, wyrobu wieśniaków z okolic, gdzie łąmają marmur. Gdyby kto chciał dostarczyć tym wieśniakom odpowiednich rysunków, mogliby oni wyrobić kształtne i piękne przedmioty.

Krakowskie rzeczy, przedmioty będące własnością miasta naszego mogłyby nawet osobny sklep za-





opatrzyć dostatecznym zasobem. Wymieniamy tylko: sól, marmur, kaszę, karczochy, głąbiki, warzywa z Krowodrzy i z Czarnej wsi, oraz z Łobzowa, pieczywo, kukiełki zielonickie, chomąta, piwo; pomijając już różne, mniej godne zazdrości, reklamy naszego miasta, których w sklepie sprzedawać niepodobna, jak przekupki, paupry i t. d.

\* Dosyć już dawno wyszło rozporządzenie magistratu zabraniające piwowarom czerpać wodę na piwo z Rudawy, a nawet z Wisły poniżej ujścia Rudawy. Przez czas jakiś rozporządzenie to było wykonywane, później jednak powoli woźnice piwowarscy, ogłaszając się do koła, czy im kto nie przypomni zakazu i nie zagrozi karą, zaczęli po dawnemu brać wodę niezdrową i nieczystą. Dziś nawet i obawa znikła, a gdy kto zwróci uwagę woźniców, że powinni się zastosować do przepisu, odpowiadają z uśmiechem: „Eh! panie, trzeba tłustej wody, bo jęczmień chudy, a jak by piwo nie było tłuste, to publiczność przez post by schudła.“

\* Pytanie czy jest jaki wydział czuwający nad wykonaniem rozporządzeń magistratu?

\* Od 1 kwietnia r. b. jazda wózkami i sankami o jednym dyszlu zaprzężonym jednym koniem zostaje w Krakowie zabroniona.

\* Z powodu doniesienia (Kurjer Krakowski nr. 58 i 59) o braku pomieszczenia uczniów szkoły św. Barbary, tudzież wzmianki o pomieszczeniu p. dyrektora Wojnarskiego, odebraliśmy następujące pismo, które w całości zamieszczamy:

Mylne jest objaśnienie (Kurjer nr. 59) że mieszkania w budynku przy ulicy Szpitalnej w celu pomieszczenia klas równorzędnych dlatego nie można było odebrać, gdyż takowe zajmuje p. dyrektor Wojnarski, któremu prawo zajmowania tego mieszkania do 1 kwietnia r. b. przysługiwać ma. Pomieszczenie bowiem, które dyrektor zajmuje, jest etatowym, a dyrektorowi przysługują prawo mieszkania w tym budynku tak długo, dopóki pełni obowiązki swoje. Jak zaś mylnie jest doniesienie, jakoby to mieszkanie dyrektor tylko do 1 kwietnia 1870 zajmować miał, wyjaśnia wyrok c. k. sądu miejsko-delegowanego w Krakowie z dnia 5 marca r. b. do l. 4439, którym sądowe wypowiedzenie rzeczonoż mieszkanie z dniem 1. kwietnia r. b. uchylonem zostało.

Rozważyć więc należy, czy doniesienia w Kurjerze mają na celu prędkie pomieszczenie klas równorzędnych, czy też tylko jak najrychlejsze odebranie pomieszczenia etatowego; co właściwie jest celem, a co środkiem, i czy z pomieszczeniem klas równorzędnych

szkoły św. Barbary aż do odebrania etatowego pomieszczenia dyrektora wyczekiwać należy.

*Wojciech Wojnarski*

dyrektor szkoły gł. wzorowej.

\* Bal na korzyść budowy teatru polskiego w Poznaniu przyniósł

dochodu . . . . . 1851 złr. — c.  
wydatki wynosiły . . . . . 653 złr. 50 c.

Czysty dochód . . . . . 1197 złr. 50 c.

Sumę tę zaokrągloną do 1200 złr. przesłał przewodniczący komitetu balowego dr. Dietl redakcji *Dziennika Poznańskiego* z prośbą, aby ją wręczyła podskarbiemu komitetu zbierającego fundusze na budowę teatru w Poznaniu.

\* Z Warszawy już wysłano na tutejszą wystawę wiele prac tamtejszych artystów między innymi znajdując się: pejzaż Szermentowskiego, piękny widok gór tatrzańskich Alfreda Schoupé i obraz Lessera „Znalezienie zwłok Wandy“ premijowany na ostatniej wystawie międzynarodowej w Paryżu.

\* Pan Henryk Smit zaproszony przez zarząd stow. Postępu, będzie miał w sali stowarzyszenia w niedzielę d. 20 b. m. o godzinie 6 wieczór wykład, którego przedmiot: „Konfederacja Radomska.“

\* Treścią dzisiejszego wykładu p. Stefana Buszczyńskiego będzie rozbiór dzieł Mickiewicza i doktryny Towiańskiego.

\* Profesor dr. Janikowski podobnie jak corocznie, będzie miał obowiązkowe trzy wykłady popularne, bezpłatne o ratowaniu osób na pozór zmarłych lub nagłą utratą życia zagrożonych. Wykłady odbędą się w niedzielę w dn. 20, 27 marca i 3 kwietnia r. b. w t. zw. Collegium minus, czyli dawniej bursie muzycznej, przy rogu ul. Gołębiej i Jagiellońskiej, od godz. 12tej do 1szej z południa.

\* P. Stanisław Pareński dr. medycyny i chirurgii, asystent przy anatomii patologicznej, mianowany został przez wydział krajowy adjunktem przy tutejszym szpitalu św. Łazarza.

\* Omyłki pocztowe w przesyłaniu *Kurjera* znowu częściej zaczynają się pojawiać. Tak np. zawiadomiono nas wczoraj, że numer z drukowanym adresem zamiast do Niemirowa posłany został do Jaworowa.

\* Po wyjściu pp. Kirchmajera i Wieniarskiego ze wspólni starającej się o koncesję na budowę kolei żelaznej z Jarosławia ku granicy Królestwa polskiego, pozostałe towarzystwo składa się z hr. Borkowskiego, czł. rady zawiadowczej banku franko-austriackiego, p. Rogawskiego, oraz pp. Rotkiewicza i d'Abancourt.

\* Wydział tow. demokratycznego we Lwowie już się ukonstytuował, wybrawszy jednogłośnie pp. Fr.

dr. Smolkę prezesem, Karola Widmana zastępcą prezesa, a Łubińskiego i Romanowicza sekretarzami.

\* Izba notarialna lwowska ogłasza konkurs na posadę notariusza w Sokalu z terminem podania 4 tygodniowym.

\* Deficyt w budżecie miasta Lwowa na rok bieżący wynosi 109.029 złr.

\* *Dz. Pol.* donosi, że pan Gellinek zarządca głównego szpitala we Lwowie, suspendowany we wtorek, umarł nagle.

\* Przed kilku dniami donieśliśmy, że we Lwowie z początkiem przyszłego kwartału wychodzić zaczyna nowe pismo p. n. *Towarzysz*. Będzie ono wydawane nakładem *Młócki*, która w nowych szatach i rozmiarach stała się dla niejednego z dawniejszych prenumeratorów za drogą. Dla takich przedpłatników wydawnictwo postanowiło wydawać *Towarzysza* i dawać go będzie bezpłatnie wszystkim prenumeratorem *Biblioteki Młócki* nieprenumerującym zaś *Biblioteki* za bardzo niską przedpłatą. Wszyscy współpracownicy, których *Młócka* tytuł posiada, przyrzekli zasilać *Towarzysza*.

\* Ostatni numer *Szczotka*, został przez policję skonfiskowany.

(X. Y.) *Nowy Sącz*, 17 marca. Niedawno pisały dzienniki o jakimś profesorze matematyki, p. Orlice, który szumem reklamami zalecał swój sposób grania na loterii liczbowej i za którego łaską już tyle osób poprzegrywało. W podobny sposób zdaje się postępować tytułarny dyrektor aljansu w ChandeFont (w Szwajcarii), który aby wyzyskać łatwowność naszą poszukuje ajenta na każdym polskim miasteczku z płacą czy dochodem 3,000 złr. Ileż to tam kapitału musi posiadać owo przedsiębiorstwo, które tylu i tak drogiej agentów poszukuje? Jest to coś graniczącego z bajkami tysiąca i jednej nocy. Zamiar jednak pana dyrektora wydać jak syzyf z worka, gdyż od zgłaszających się żąda on po dwa srg. czyli 10 c. na odpowiedź. Zdaje się, że mu się połów wśród swoich nie udał, więc się skierował ku Polsce.

Kto by chciał zatem być tak naiwnym i wierzyć takim reklamom, niech przynajmniej zgłaszając się żąda odpowiedzi niefrankowanej.

Takie hałasy reklamowe odnoszą się także i do rozmaitych spekulacji na losy lub gry towarzyskie, np. Adolfa Haasa, i do zachwalanych towarów wybiórkowych A. Friedmanna itp. przemysłowców, rachujących na naszą łatwowność i kieszeń, którzy nieraz w liczbie innych i piszącego te słowa zawiedli.

\* Od 31 marca b. m. wychodzić zacznie w Brodach nowe pismo periodyczne p. t. *Pochodnia*, które poło-

## Z teki Asmodeuszka.

W przesłanej mojej kronice popełniłem ten sam grzech co ów, który wyrzekł, że „kobieta jest ziemskim aniołem.“ Sądząc z pozorów zdawało mi się, że nie nie zagraża spokojowi stolicy Piastów i dlatego pisałem o niezamąconej niczem ciszy, która nad nią zapanowała. Gdyby nie posiedzenia towarzystwa rolniczego, na których jeden z członków komitetu oczy mi otworzył i odkrył niebezpieczeństwo, grożące nam, za co mu niewymownie wdzięczny jestem, byłbym dotąd w tym błędzie.

Wprawdzie szanowny członek komitetu nie wydał sekretu, ale tajemnicza mina, z jaką wymawiał to że „obowiązek obywatela tak a nie inaczej kazały mu postąpić“ zdradziły całą okropność sytuacji. Tak, moje piękne czytelniczki, wy najspokojniej sobie śpiewacie goździki i żadnej zapewne ani przez myśl nie przeszło, że... tak blisko was jest wulkan, w którym fermentuje straszna rewolucja społeczna... w Czernichowie. Uczniowie przez balaski z chłopami mówili, porozumiewali się, — tak porozumiewali. Tylko więc patrzeć, jak na ich czele jaki nowożytny Jozue w postaci

uczniwa szkoły czernichowskiej stanie przed bramami naszego Jerycho. Wprawdzie złośliwi utrzymują, że włościanie przez balaski po prostu kupione cygara podawali, ale mnie tajemnicze słowa członka komitetu tak przekonały, że z nieopisaną trwogą oczekuję dnia strasznego katastrofy. Już nawet chciałem pakować swoje manatki, pokazało się jednak, że z tej strony żadnej nie będę miał trudności... pióro, kałamarz, to niewiele czasu zajmie.

Dziwię się nieustraszonej odwadze komisji, która wyjechała do Czernichowa i drzę o jej los. „Koło polityczne“ ostrożniejsze, dbało o całość swych członków, odmówiło wysłania komisji i dobrze zrobiło.

Szanowny członek komitetu bardzo słusznie nie odsłonił całej grozy blizkiego niebezpieczeństwa, i nie przedstawił rzeczy tak jak np. *Floh* pannę Majerhof, a to z wyższych względów politycznych, łatwych do odgadnięcia. Bo i cóżby to było, gdyby *bürgerminister* o tem się dowiedział, ręczę za to, że tego dnia z radością zapomniałby o lekcji konnej jazdy i tryumfująco stanąłby przed naszą delegacją, krótko, i wżłowało oświadczając jej, że zamiast wniosku Rechbauera powiezie z sobą do domu *Belagerungszustand*.

Brrr!... mrowie przechodzi mi po kościach

na samą myśl o stanie oblężenia, zaraz mi się bowiem nasuwa przed oczy dziś śmiech wzbudzający ale nie tak dawno jeszcze straszny, pełen grozy obraz owych czasów, kiedy dosyć było orzeczenia policji: że ten lub ów ma *perwersen-Ideen* albo *gehört zur Umsturzpartei*, aby go wleczono do policji, do sądu, a z sądu do kaźni. W owych czasach za dzisiejszą kronikę czekałby mnie był niezawodnie Spielberg lub Kufstein.

Lecz dokądże to mnie sprawa czernichowska zaprowadziła? Ba, ale bo też sprawa ta nie mało hałasu robi w Krakowie, dzienniki zapełniają nią swoje łamy, wszędzie gdzie się obrócisz, o niej tylko mówią, nikt więc mi za złe nie weźmie, żem jej parę wierszy poświęcił.

W Tarnowie bo już walka toczy się na dobre, chodzi tam o to, czy p. Paweł czy p. Gaweł usiedzie na kurulskim krześle radnego miasta Tarnowa. Pretendenci, aby się dostać na te krzesła, walczą ze sobą nierycerską bronią wzajemnego szkalowania się, oczerniania, obrzucania błotem itd. dając wcale niebudujący przykład rozwoju naszego życia autonomicznego.

Niedawno temu pewien lord angielski, który się także uparł zostać członkiem parla-



żyło sobie za zadanie wzbudzenie polskości i nowożytnego ducha u izraelitów. *Pochodnia* dotykać będzie stosunków gminnych, przemysłowych i gospodarskich; nadto zamieszczać będzie fejetony literackie i naukowe. Redaktorem odpowiedzialnym *Pochodni* ma być p. Ostiller.

\* W Stanisławowie do rady gminnej wybrano 17 izraelitów, a 19 chrześcijan, między którymi znajduje się trzech radców sądowych.

\* W Londynie ma się pojawić obecnie, pisze *Kur. War.*, zbiór portretów wszystkich znakomitych ludzi którzy w szeregu wieków, stali się prawdziwą ozdobą Anglii. Otóż niekażdemu może wiadomo, że w Warszawie, w pałacu łańcuchowskim, znajduje się autentyczny portret Newtona. Z tego portretu zdjęta została w ostatnich czasach fotografia, która po uskutecznieniu odbicia drukowego nowo wynalezionym sposobem (Alberto-typja), przesłana będzie do Londynu.

\* Pod Płockiem Wisła dotąd nie pusiła, a komunikacja odbywa się pieszo po lodzie i po statkach przy brzegu rzeki stojących.

\* Pod Zakrocymiem izraelita z wozem i parą koni mimo przestróg chciał przejechać Wisłę, lecz łód załamał się pod nim o parę sążni od brzegu i utonął.

\* W bliskości Paryża ma być za zezwoleniem cesarza, założony szpital homeopatyczny, pod opieką cesarzowej; ordynującymi lekarzami mają być między innymi dr. Serrant i Simon.

\* W South-Kesington w Anglii otwartą została w tych dniach, wystawa... wachlarzy. Kolekcje tego najlepszego przyjaciela kobiet, tak im pomocnego ile razy gniew, ży, lub uśmiech ukryć usiłują, chroniącego je od zdradzenia się z wybuchającym uczuciem, nadesłały już: cesarzowa Eugenia, pani Rotschild, posiadaczka wachlarza z ilustracją pendzla słynnego Watteau, dalej księżna Aumale, Chevreuse i Noailles. Wystawa trwać będzie kilka tygodni.

\* Donoszą z Chrystianji, iż połów śledzi na wywóz wyniesie 200,000 tonn; prócz tego pozostanie na spożycie w okręgach rybackich około 50,000 tonn. Od 6 — 7 lat ukazują się te ryby w wielkich masach około Westeraalów i Helgolandu. W wielu miejscach gromady śledzi tak gęsto płynęły, że je wprost z wody szufkami zbierano.

**Kalendarz.** Dziś św. Józefa Oblubieńca N. M. P.; jutro trzecia niedziela wielkiego postu, zwana Głuchą, św. Eufemji i Teodozji.

Wschód słońca o g. 6 m. 7, zachód o g. 6 m. 9.  
\* Dnia 17 marca. Zmiana termometru tylko od — 7.4 do + 4.0 R. Barometr od południa małym zmianom ulega; rano o 6 dnia 18 stan jego był 329.33 termometru — 5.0 R. Wiatr północno-wschodni słaby.

**Nabożeństwa.** Dziś nabożeństwo passyjne u św. Krzyża, na którym kazanie mieć będzie JKs. Piotr Kwieciński, katecheta dyrygujący szkołą panieńską u św. Jana. Tenże kaznodzieja kazać będzie jutro na summie w Katedrze na Zamku, a u św. Florjana JKs. Zygmunt Gołjan.

## SZARADA.

*Pierwsze i trzecie znajdziesz w alfabecie,  
Zarazem jest to rzeka znana w świecie,  
Wspak zaś przewrócon nierodzajny drugi  
Ongi ozdobił hajduki i sługi,  
A zaś jedwabiem, złotem przerabiany  
Przystrajał szlachtę i przemożne pany,  
Jak to pierwszego z trzecim świadczą dzieła, —  
Dziś już już świetność prawie zaginęła.  
Wszystka wieśniaczkom służy do ubrania  
Lub do tańszego pocztą przesyłania.*

Znaczenie wczorajszej zagadki: *Nauka.* Pierwsze trafne rozwiązania nadesłali pp. Jan Rybczyński, Aleks. Kosturkiewicz, Jędrzej Zarzycki.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

\* Dowiadujemy się, pisze *Gaz. Lwowska*, że c. k. prezydent Namiestnictwa w troskliwości o skuteczne zapobieżenie niebezpieczeństwu zagrażającemu krajowi naszemu z powodu świeżych wypadków zarazy bydła na samej granicy rosyjskiej, niebezpieczeństwu tem groźniejszemu, ile że środki zarządzone ze strony rosyjskiej przeciw szerzeniu się tej klęski bynajmniej nie są odpowiedniej, uprosiło prezesa rady powiatowej czortkowski p. Walerjana Podlewskiego, ażeby jako delegat rządowy zwiedził pogranicze rosyjskie, a mianowicie istniejące wzdłuż granicy rosyjskiej zakłady kontumacyjne w Brodach, Podwoleczyskach, Husiatynie i Kozaczówce, dla przekonania się naoczno, czy zarządzone ze strony c. k. Prezydium Namiestnictwa środki ostrożności z wszelką ścisłością są zachowane i czyli miejsca na wybudowanie stałych zakładów kontumacyjnych projektowane odpowiadają celowi.

P. Walerjan Podlewski podjął się z całą gotowością tej misji obywatelskiej i udał się już w podróż wskazaną. C. k. Prezydent Namiestnictwa wyda następnie na podstawie sprawozdania, jakie złoży szanowny delegat, stosowne rozporządzenia, by ile można stale i skutecznie zapobiedz powtarzającym się niestety tak często klęskom z powodu sprowadzania zarazy bydła z terytorjum rosyjskiego do tutejszych powiatów pogranicznych i dalszego szerzenia się w jej kraju.

**Kraków 19 marca.** Targ wczorajszy na Baranie nie odznaczył się wielkim dowozem, bo zaledwo do 400 korey wynosił. Pszenicy coraz mniejszy dowóz, a to z powodu, że okoliczne młyny parowe zakupują wiele pszenicy, a następnie wysyłają mąkę do znaczniejszych miast Królestwa i do Warszawy. Tym razem nikogo z kupców obcych nie było na targu. Tutejsi spekulanci, a szczególnie krupnicy i mącznicy zakupowali na miejscowe potrzeby. Pszenica podniosła się do 10 groszy na korcu, płacono czerwoną od 39 do 41 złp., białą od 41 do 43, a nawet 43 i 10 gr., żyto po cenie dawniejszej od 25 do 27, jęczmień od 23 do 25, owies więcej poszukiwany i droższy płacony, bo od 15 do 17, groch od 23 do 27, fasolę od 30 do 34, wykę od 26 do 27 złp.

O dzisiejszym targu na Kleparzu niewiele można powiedzieć, dowóz nadzwyczaj mały, żadnego ruchu ani większej chęci do kupna spostrzedz nie było można, stagnacja taka blisko do samego trwał po południa, do którego to czasu zaledwo dwóch obcych pokazało się kupców. Dowieziona zboże po większej części na składy, lub też na miejscowe potrzeby zakupione zostało. Płacono za pszenicę czerwoną od 9 25 do 10 złr., białą od 10 do 10.75, żyto od 5.9 do 6.20, jęczmień od 5.75 do 6.10, owies od 3.90 do 4.50, koniczyne czerwoną od 51 do 55, białą od 62 do 75, wykę od 6 1/2 do 7 złr.

\* Z dniem 1go kwietnia zostaną zaprowadzone c. k. urzęda pocztowe listowo-wozowe w Kańczudzie i Baryszu, z których pierwszy codziennymi posyłkami konnymi z c. k. urzędem pocztowym w Przeworsku; drugi zaś codziennymi posilkami pieszymi z c. k. urzędem pocztowym w Monasterzyskach połączony zostanie.

\* W Hryniowcach w powiecie Tłumackim wybuchł księgosusz, skutkiem czego zamknięto ruch bydła i zaprowadzono przepisy kontumacyjne w trzechmilionowym promieniu.

mentu, dla zyskania sobie głosów wyborców jął się wcale łagodnego, a jak się w skutkach, pokazało bardzo praktycznego środka.

Dwie swoje, znane z piękności córki puszczają na miasto z paczkami własnej fotografii. U spodu każdej takiej fotografii śliczne rączki skreśliły parę słodkich słóweczek, upraszających o danie głosu ich ojcu. Najtwardszy nawet przeciwnik zmięknąć musiał olśniony blaskiem czarujących oczu i na lorda głosował.

Polecam ten sposób kandydatom tarnowskim, jeżeli, ma się samo przez się rozumieć, mają piękne córki; jeżeli zaś nie mają, to nie moja wina.

Korzystając z posuchy, jaką jest post dla każdego kronikarza, chciałbym tu podnieść sprawę ważną, bo sprawę, tyczącą się moralności obyczajów pewnej części naszej ludności.

Kroniki nie robią wzmianki od jakiego to czasu, o co' zresztą mniejsza, po sieniach wielu kamienic tutejszych rozsiadły się cerbery w postaci kobiet silnych i zdrowych, mogących się widocznie zająć pracą, któraby im większe zyski przyniosła. Na straganie, albo jak tutaj mówią, na *srodze*, przy którym przez piętnaście godzin dziennie siedzi taka kobieta, znajduje się kilkanaście bułek, kilka bochenków chleba, szewskich placków, a czasami koszyczek jabłek. Handel ten przynieść może

jeden lub dwa szóstaki zysku przez piętnaście godzin! Przekupstwo jednak jest dla wielu z nich tylko pokrywka, pod którą szerzą między sługami najzgubniejszą demoralizację i zepsucie. Są one nauczycielkami obmowy i kradzieży i prawie każda z nich jest szpiegiem domowym.

Za pomocą sług, każda aż do najmniejszych drobnostek jest poinformowana o tem, co się u lokatorów robi, i to nie tylko w domu, gdzie swój sklep rozłożyła, ale w piętym i dziesiątym. Pod pozorem kupienia bułki, służąca przychodzi do niej dobrze obłożona rozmaitemi ukradzionymi rzeczami, jak węgle, masło, ziemniaki i t. d., za co przekupka ułatwia jej stosunek miłosny z jakim służącym. Niktby nie doszedł i nie zliczył intryg przez te cerbery zawiązanych i ile spokojnych małżeństw zakłóconych zostało z ich przyczyną.

Żałuję, że ciasne ramy pisma nie pozwalają trochę obszerniej się rozpisać nad tym przedmiotem, ale mam nadzieję, że te słowa dojdą, gdzie dojsć powinny i że jedno źródło demoralizacji i zepsucia usuniętem zostanie; tylko trochę dobrej woli, a źródła bezwstydnego zepsucia, jakie może w żadnym mieście nie panuje, dadzą się łatwiej odkryć, niż źródła Nilu.

Po tyłu gwiazdach, które niedawno świe-

tnością i uroczym blaskiem jaśniały na naszych balach, jakby na uragowisko przywieziono nam zgłiszczą meteora, za oglądanie którego nam płacić każą, podczas gdy każdy tę satysfakcję może gratis sobie sprawić, chodząc na linji A—B, gdzie nigdy na meteorach nie zbywa.

Dzień, w którym moje bajania czytać będziecie, jest dniem uprzywilejowanym wśród postu. Na dwadzieścia cztery godzin kościół pozwala śmiertelnikom zrzucić pokutną włosiennicę. Liczne podobno odbyły się sejmiki, na których bardzo żywo rozprawiano nad tem, jakby najlepiej ten dzień zeksplataować, nie jednak nie uradzono. Uczczony więc będzie tylko... redutą! (*apage satanas*), ba! byłbym zapomniat i połączeniem się pary kochanków. Będzie to ślub godny wieku telegrafów i kolei żelaznych, z takim go pośpiechem przygotowano. W karnawał poznanie, w poście zaręczyny, w jednym tygodniu trzy zapowiedzie, w dzień św. Józefa ślub, to rozumiem, aż miło!

Nie pozostaje mi, jak tylko życzyć szczęśliwej parze błogiej, rozkosznego, niczem niezamąconego małżeńskiego pożycia. Niechaj nigdy nad ich szczęściem najmniejsza chmurka nie zejdzie.



## Wiadomości polityczne.

**Lwów, 17 marca.** Konfiskatę *Szczulka* wywołał artykuł dotyczący się Dalmacji.

*Gazeta Narodowa* doradza delegacji wystąpienie z rady państwa.

**Wiedeń, 17 marca.** Na dzisiejszym zgromadzeniu drukarzy zecerzy gazet postanowili rozpocząć na nowo pracę.

Komisja budżetowa ukończyła dziś budżet na rok 1870. Wydatki wynoszą w ogóle 320.646.158 złr., dochody 317.195.040 złr., więc deficyt 3.451.118 złr., który ma być pokryty długiem bieżącym.

*Presse* zapewnia, że reforma wyborcza w bieżącej sesji nie przyjdzie jeszcze pod obrady. Brak do tego głównie upoważnienia korony.

Według tegoż dziennika nie dotąd jeszcze nie zdecydowano co do zamknięcia bieżącej sesji rady państwa. Sprawa ta nie była dotąd rozbiegana na radzie ministrów.

**Praga, 17 marca.** Rada miejska odmówiła udzielenia galowego karawanu na pogrzeb opata Zeidlera, zmarłego jak wiadomo w Rzymie, a którego zwłoki obecnie przewieziono do Pragi. Prawdopodobnie użytym będzie karawan wojskowy.

**Peszt, 17 marca.** *Ung. Lloyd* zaprzecza wiadomości, że cesarz zamierza odbyć podróż do Dalmacji.

Klub lewicy zgodził się w zasadzie na ustawę o pożyczce miasta Pesztu.

Projekt prawa o urządzeniu komitatów, gmin i miast ukończonym został w ministerjum spraw wewnętrznych. Ustawa o reprezentacji miejskiej Pesztu i Budy została odłożoną aż do załatwienia ważniejszych kwestji dotyczących tych miast.

**PRUSY.** Berlin, 17 marca. Sejm związkowy przyjął konwencję z Belgją o wydawaniu przestępców.

W rozprawach nad kodeksem karnym za zdradę stanu obok kary ciężkiego więzienia, przyjęto także karę osadzenia w fortecy. Za zdradę kraju oznaczono tylko ciężkie więzienie, przypuszczono jednak możliwość okoliczności łagodzących.

Wniosek Krygera, aby paragrafu o zdradzie kraju nie stosować do północnego Szlezawgu, odrzucono.

Orientalista Karol Fryderyk Neumann umarł dziś w 77 roku życia.

**WIRTEMBERG.** Sztutgart, 17 marca. Izba odesłała do komisji wniosek Schotta, żądający zmniejszenia czasu czynnej służby w piechocie i artylerji do roku jednego, a w kawalerji do dwóch lat.

Zdaje się, że izba rozwiązana zostanie, z powodu dążeń wielko-niemieckiego i demokratycznego stronnictwa.

**FRANCJA.** Paryż, 17 marca. Mocarstwa katolickie, podzielając zdanie rządu francuzkiego co do soboru, miały jednak postanowić nie wysyłać specjalnych posłów na sobór, a zagrożonych praw państwa bronić na zasadzie istniejących ustaw.

Zaprzeczono wiadomości *Köln. Ztg.*, jakoby Francja odstąpiła od żądania dopełnienia artykułu V traktatu pragskiego, dotyczącego się północnego Szlezawgu. Francja poleciła tylko

jenerałowi Fleury, aby zaprzestał układów w tym względzie w Petersburgu, gdyż te układy gdzieindziej toczyć się będą.

*Moniteur* umieszcza artykuł p. n. „Rola hr. Beusta“ w którym kanclerza austriackiego uważa za najwłaściwszego pośrednika między rozmaitemi narodowościami Austrii, winszuje mu, że porzucił starą taktykę Meternichów i Szwarzenbergów i że uznał za potrzebne zadowolnić wszystkie narodowości w Austrii, oraz uczynić dla nich wszystko, co tylko z jednością państwa da się pogodzić. Artykuł kończy się życzeniem, aby hr. Beust nie napotykał trudności z żadnej strony w tem przedsięwzięciu.

Rodzina Noira wezwwała Rocheforta za świadka przeciw ks. Bonapartemu. Sąd jeszcze nie przyzwolił na to.

Ollivier w poniedziałek odpowie na interpelację Favra w sprawie rzymskiej.

Według *Liberté*, pomimo dekretu skazującego na wygnanie rodzinę orleańską, księżę i księżna d'Alençon przyjadą wkrótce do Paryża. Księżna jest siostrą cesarzowej austriackiej. Wątpią, aby rząd im stawiał przeszkody w tej podróży.

**HISZPANJA.** Madryt, 17 marca. Rząd zażądał od kortezów upoważnienia do wytoczenia procesu deputowanemu Anglada, który w r. z. był sekundantem w pojedynku Olozagi. Z tego powodu przypuszczają, że i ks. Montpensier pociągniętym zostanie do odpowiedzialności. Telegramy otrzymane w Paryżu twierdzą nawet stanowczo, że księciu wytoczono proces, że dał słowo, iż nie opuści Madrytu, i że jest uważanym za więźnia.

**WŁOCHY.** Rzym, 17 marca. Dziś dopiero odejdzie odpowiedź na notę hr. Daru. Poseł francuzki Banneville odjechał do Paryża na kilka dni.

Komisja mająca wypracować nowy regulamin dla parlamentu wybrała podkomitet mający wygotować projekt takiego regulaminu, według anglo-amerykańskiego systemu.

**TURCJA.** Konstantynopol, 17 marca. Liczba subskrypcji na pożyczkę kolejową turecką nie jest jeszcze wiadoma, w każdym jednak razie przenosi 40,000. Na giełdzie płacono premjum 1 fr.

Krąży wieść, że jedna kompanja angielska zaproponowała rządowi zbudowanie kolei od morza Marmora do Bassora bez subwencji.

Daud-pasza wyjeżdża za urlopem do Francji.

Mieszana komisja mająca zbadać sprawę turecko - czarnogórską zbierze się prawdopodobnie w Skutari. Rząd moskiewski mianował ję członkiem swego konsula w tem mieście, inne wielkie mocarstwa podobnie, a Porta i Czarnogóra komisarzy. Anglja pośredniczy na korzyść Czarnogórze.

Zamierzone zmniejszenie pensji wyższych urzędników ma wynosić 25 procent.

Izzet-pasza, były gubernator Jerozolimy, za nieprawne postępowanie na swem stanowisku został skazany na trzyletnie wygnanie do Kutahja i na 6,000 dukatów zwrotu szkód skarbowi, a jego adjunkt Mustafa na 5 pięć lat wygnania i 10,000 dukatów kary.

**GRECJA.** Ateny, 15 marca. Królestwo wyjechało na kilka dni do Nauplii w towarzy-

stwie pierwszego ministra Zaimisa, którego zastępuje minister wojny Sutzo.

**EGIPT.** Aleksandrja, 15 marca. Nubarpasza odpłynął ztąd dziś rano, udając się do Konstantynopola.

## TEATR POLSKI W KRAKOWIE.

W Sobotę d. 19 marca 1870 r.

PO RAZ DRUGI

## PÓŁŚWIATEK (DEMI-MONDE)

Komedja w 5ciu aktach przez Al. Dumasa (syna)  
przekład p. W. W.

### O S O B Y:

Rajmund de Nanjac oficer wojsk francuskich, lat 32	Pan Ładnowski syn
Ollivier de Jalin właściciel dóbr, lat 40	Pan Benda.
Margrabia de Thonerins, lat 60	Pan Wolski.
Hipolit Richond, obywatel wiejski, lat 35	Pan Eker.
Baronowa Zuzanna d'Ange, lat 30	Pani Hoffman.
Walentyna de Santis, lat 28	Pani Borkowska.
Hrabina de Verniers, lat 50	Pani Wolska.
Marcela de Sancenaux, lat 18	Panna Bauman.
Zosia, garderobiana baronowej	Panna Wyszowska.
Lokaj hrabiny	Pan Mędrzycki.
Lokaj baronowej	Pan Batorski.
Lokaj Olliviera	Pan Nowakowski.

Rzecz dzieje się w Paryżu.

Początek o godzinie 7.

## Kursa giełdy.

Kraków dnia 18 marca.

Renta srebr.	71.70	71.40	Kol. w. byd.	71.—	70.—
Losy 1860 r.	98.75	98.25	Poż. p. 1864	158.—	156.—
„ 1864 r.	121.—	120.50	„ 1866	157.—	155.—
Obl. idemn.	74.—	73.75	Srebro	122.—	121.50
L. zast. gal.	76.50	76.—	Dukaty	5.84	5.80
„ b. hypot.	90.50	89.25	Napoleony	9.94	9.90
„ polskie	94.75	94.—	Imperjały	10.10	10.—
„ kwidac.	78.—	77.50	Pruski kur.	1.83	1.82
Kol. w. wied.	70.—	69.—	Ruble pap.	1.51	1.50

### TELEGRAMY

„KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń d. 18 marca godz. 5 min. 6 po poł.

Akcje kredytowe	283.90	Akcje kol. Kar. L.	241.—
Lombardy	243.60	Akc. bank. wied. obr.	—
Losy z r. 1860	98.25	Akcje anglo-banku	343.—
Losy z r. 1864	120.50	Akcje kolei rząd.	390.—
Akcje frnk.-aust.	121.—	Tramway	209.50
Napoleony	9.89 1/2	Akc. kol. Alföld	—

Usposobienie giełdy: mdlejsze.

Berlin d. 18 marca godz. 2 min. 30 po poł.

Wiedeń krót. term.	82 3/8	Akcje kredytowe	154 1/2
Długi term.	81 7/8	Kolej zach. czeska	95 3/8
Warszawa kr. ter.	74 1/4	Kolej rząd. austr.	213 1/8
Banknoty rossyjsk.	74 3/8	Akc. kol. Kar. L.	99
Listy zastaw. pol.	71 1/4	Lombardy	133 1/8
Listy likwidacyjne	56 3/4	Amerykańskie	96 3/8
Banknoty austr.	82 1/16	Metaliki	50 3/8
Losy kredytowe	89 1/2		

Usposobienie giełdy: oczekujące.

Paryż d. 18 marca godz. 4 min. 40 po połud.

Renta 3%	73.75	Kolej rządowa	795
Renta włoska	55.90	Amerykańskie	93 1/8
Renta 4 1/2%	102 7/8	Lombardy	501.—

Usposobienie giełdy: stałe.

Do dzisiejszego numeru dołączają się listy zwrotne *Kurjera*, oraz dla prenumeratorów zamiejscowych listy zwrotne *Djabla*.



## PRZEWODNIK.

Wystawa Tow. przyj. szt. pięk. ul. Bracka, 157, II p., codzień od godz. 11 do 2. Wstęp dla obcych 20 c.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 pan Stefan Buszczyński, o literaturze polskiej XIX w.; od godz. 5—6 dr. Adam Bełcikowski, o znamionach epok historii polskiej. Wejście jednorazowe 50 c.

Wielki bal maskowy dziś w sali reductowej od g. 9½ wieczór do 6 rano.

Licytacja książek, rękopisów itp. po ś. p. Ksawerym Masłowskim, w klasztorze kks. Franciszkanów, codzień od 9 do 12 i od 3 do 5.

Sprzedaż dzienników polskich na numer w księg. J. Czecha, Rynek główny; w handlu Jana Bartla, rynek, róg Brackiej; w handlu F. Wierzychowskiego, rynek obok Panny Marji.

Koperty do listów za 10 szt. 3 c., za 25 szt. 7½ c., za 50 szt. 15 c., są do nabycia, o ile zapas wystarczy w Administracji Kurjera Krakowskiego. Więcej jak 50 sztuk na raz nie sprzedaje się.

Świeże pieczywo rano, w południe i o g. 6 wiecz. Wilhelm Ilming, mały rynek i Wojciech Wnętrzak, ulica Wiślna 177.

Wszelkie wiadomości miejscowe o rzeczach publicznych obchodzących mieszkańców Krakowa lub przyjezdnych przyjmują się do „Przewodnika“ bezpłatnie; o ile zaś dotyczą prywatnych interesów, przyjęte być mogą tylko na osobnych, bardzo przystępnych warunkach.

Redaktor odpowiedzialny:

Żegota Wywialkowski.

## = Potrzebny zaraz =

Zarządca do fabryki w Królestwie Polskiem odległej 4 mile od Krakowa. Ponieważ oddana ma całą kasę wymaga się kilkutyśieczna kaucja. Porozumienie tylko osobiste w Domu komisowo-handlowym L. Sroczyńskiego w Krakowie, Rynek 36. (132 6)

Biuro komisowe krakowskie  
A. Gasiorowskiego

posiada na składzie pługi i wyroby rolnicze z fabryki Mogiłańskiej T. Konopki  
Posady techniczne, jakoteż biurowe przy kolejach w ruchu będących, są do obsadzenia.

Bony narodowości niemieckiej i francuskiej mogą być umieszczone na Litwie (123 — 4)

## TRZECIA PODRÓŻ TOWARZYSKA

przez Włochy (tydzień wielkanocny w Rzymie, 6 dni w Neapolu) powrót przez Szwajcaryję na Bazyleę, Baden-Baden, Strassburg do Paryża i Londynu (w tych miastach po tygodniu), następnie przez Ostendę, Bruksellę, Kolonję, podróż Renem, ze zwiedzeniem kąpiel w Ems, Wiesbaden, Hamburgu i Frankfurcie n. Menem., ztamtąd podróż przez Würzburg, Norymbergę, Ratysbonę, Passau do Wiednia.

Wyjazd z Wiednia około 10-go kwietnia, powrót z końcem czerwca. — Cała podróż trwa około 2½ miesiąca.

Cena za podróż i wszystkie wydatki wraz z zupełnym utrzymaniem w hotelach pierwszorzędnych

975 złr. w. a. w srebrze.

Towarzystwo składać się będzie z ograniczonej liczby osób, przewodnictwo i urządzenie podróży przedsięwzię sam osobiście.

**Blizszych objaśnień udziela dokładny program.**

Dla kogo cała podróż byłaby zbyt długą, ten może za stosunkową opłatą częściowo się przyłączyć.

Wiadomo, że w r. z. urządziłem dwie podróże towarzyskie przez Włochy, Grecję, Turcję, Palestynę i Egipt na otwarcie kanału Suezkiego; wszyscy moi uczestnicy szczęśliwie ztamtąd powrócili i objawili mi najzupełniejsze zadowolenie za urządzenie, przewodnictwo i opiekę w podróży wystawieniem odpowiedniego certyfikatu.

W środku czerwca urządzam podróż towarzyską do Szwecji i Norwegji, którą szczególnie amatorom polowania zalecić można, a po ukończeniu tej podróży, która potrwa do końca sierpnia, wyjadę we wrześniu z towarzystwem przez Włochy, Grecję, Turcję, Palestynę do Egiptu, gdzie z Kairu zrobioną będzie wyieczka Nilem do wyższego Egiptu.

Przygotowania do tych podróży są już zrobione i blizszych objaśnień chętnie udzielam

W. RAU,

(112 3)

Wien, Stadt, Stefansplatz Nr. 2, 1 Stock.

J. Ch. MITTENHUBER  
ESENCJA ARNIKO-GLYCERYNOWA.

Środek ten, leczący z największym powodzeniem, używanym jest w lekarskiej praktyce przeciw wszelkiego rodzaju cierpieniom reumatycznym, a mianowicie przeciw ostremu lub chronicznemu reumatyzmowi stawów, bólom reumatycznym głowy i zębów, osłabieniom nerwów, hysterycznym i innym kurezom i t. d.

Cena opieczetowanego oryginalnego flakonu 80 c. wal. a. — Mniej jak dwa flakony na raz nie wysyła się.

Skład główny: **A. MOLL**, aptekarz w Wiedniu, Tuchlauben Nr. 8,

do której to firmy można się także zgłaszać o przyjęcie na skład. (118 2-2)

## Poleca się łaskawej uwadze!

Ażeby Szanownej Publiczności państw austriackich ułatwić nabycie mojego renomowanego i doskonałego

ŚRODKA

do farbowania włosów

(„The Guards Hair Dye“)

i aby takowy ochronić od podrabiań, powierzyłem

C. K. NA- DWORNEMU  
HANDLOWI TOWARÓW  
NORYMBERGSKICH w WIEDNIU

pod firmą

**J. RITTER**

wyłączną sprzedaż tego środka, tak, że takowy w krajach austriackich wyłącznie i jedynie u p. Rittera nabyć można.\*)

**NB.** Każde pudełko winno być opatrzone obok mojej firmy, także firmą p. RITTERA w Wiedniu.

Londyn, 20 stycznia 1868.

James Touzeau Saunders.

Signed in my presence by Mr. James Touzeau Saunders of Nr. 14 Oxford Street, London. — London, 21 January 1868.

(L. S.)

Thomas S. Girdler,  
Notary Public.

Tutejszy c. k. konsulat generalny poświadczam niniejszem własnoręcznie podpisu p. Tomasza S. Girdlera, tutejszego publicznego notariusza.

Londyn, 25 stycznia 1868.

(L. S.)

C. k. dyrektor kanclerstwa  
Kübeck.

\*) Przy zamówieniach upraszam o podanie koloru. — Cena 2 złr. 20 c.

J. Ritter, Rothenthurmstr. Nr. 16.

(113. 4-7)

WIEN.

## Majątek ziemski

składający się z 450 morgów ziemi dobrej, w co wchodzi znaczna przestrzeń łąk bardzo żyznych, z prawem propinacji i odpowiedniemi budynkami, niemniej do całości odpowiednia część lasu wysokopienego przeważnie bukowego z kompletnym inwentarzem lub bez tegoż, jest do zamiany za kamienicę lub realność w mieście posiadającym Gimnazjum.

Propozycje przyjmuje tylko listowne Redakcja Kurjera Krakowskiego. (122 4)



(147)

**Ajencia dzienników**

przy ulicy ś. Anny, naprzeciw wszechnicy Jagiellońskiej pod l. 199 — dla dogodności Sz. Publiczności, zamieszkalej w stronie przedmieść Nowy świat, Piasek, Zwierzyniec i zachodniej części miasta, — przyjmuje przedpłatę na „Kurjera Krakowskiego“, „Mrówkę“, „Włosianina“, „Diabła“, „Kwiaty“ — również pojedynczych numerów nabyć można.

**NAJNOWSZY WYNALAZEK!****MASZYNY DO LUTOWANIA****DLA BLACHARZY, KONWISARZY itp.**

Za pomocą tych maszyn, zużywając tylko za 3 do 6 kr. w. a. drzewnego na dzień, bez żadnej zwłoki, jaka przy innych przyrządach się zdarza, a z równą dogodnością, jedną i tą samą maszyną, przy jednostajnem cieple można lutować nieprzerwanie. Maszyna odpowiada swemu celowi nawet przy lutowaniu przedmiotów potrzebujących poprzedniego rozgrzania.

Sprzedający otrzymują znaczny rabat. Przesła się za otrzymaniem ceny 5 złr. w. a. za sztukę pod adresem: **Halle a. S. gr. Berlin 16, Provinz Sachsen.**

**Albert WALTER**, blacharz.

(12 2)

**Uwaga.**

**Dom** niewielki, jeżeli być może z ogródkiem, na któremkolwiek przedmieściu, nie zbyt odległy, od Krakowa, poszukuje się do nabycia. Mający takowy raczą adres swój oddać w ajencji „Kurjera Krakowskiego“ przy ul. św. Anny, 199.

W zakładzie ś. Józefa dla sierotowanych chłopców w Krakowie przy ul. Karmelickiej L. 141, Gm. III, są do nabycia: Nasiona warzywne i kwiatowe, — Szczepy owocowe, — rośliny ozdobne, — korzenie kwiatów trwałych etc. pewne i doborowe.

(146 43)

**Uwaga.**

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

Prenumeratę i pojedynczą sprzedaż pism codziennych:

**„Kurjer Krakowski,“****„KRAJ“**

oraz pismo humorystyczne:

**„DJABEL“**

utrzymuje

276(1-3)

**Jan Bartł w Krakowie.**W KRAKOWIE  
Rynek Nr. 19.

We LWOWIE ulica Halicka Nr. 306.

W OPAWIE  
Rynek główny.**K. ROSENTAL**

poleca S W Ó J SKŁ D

gotowych ubiorów męskich i dla dzieci, wszelkiego gatunku w wielkim wyborze i po najtańszych cenach

Wykonywa także wszelkie zamówienia i reparacje jak najpункtualniej.

Filcowe i sukienne kapelusze, cylindry, krawatki i kołnierzyki. Kamasze i trzewiki, kalosze, parasole, laski, plaidy, kołdry, przedmioty do podróży i rozmaite towary galanteryjne.

Główna ajencja maszyn do szycia z fabryki Singera w Nowym-Jorku. (7 11—50)

Skład pierwszej

c.  k.uprzywilejowanej  
FABRYKIubiorów męskich  
M. et J. MANDLÓW  
w Prośnicach  
(MORAWA.)

Skład pierwszej

c.  k.uprzywilejowanej  
FABRYKIBIELIZNY  
ROSENBAUMA  
i PERELES  
w Klatowie (CZECHY.)**LOSOWANIE**

(134 4-6)

urządzone przez komisję Wystawy lekarsko-  
przyrodniczej krakowskiej  
dnia 24 Marca b. r.

odbędzie się publicznie w sali wykładowej muzeum techniczno-przemysłowego. — Wygranych 300, jako to: Klejnoty, zegarki złote, porcelana, fajanse, szkło ozdobne, suknie damskie w sztucznych, ryciny, książki i inne użyteczne przedmioty. — Widzieć je można codziennie od godziny 11 do 1 zrana i od 3 do 4 popołudniu w muzeum techniczno-przemysłowym.

**Cena losu 50 centów.**

Biletów do 21 marca r. b. dostać można,

w KRAKOWIE: w muzeum techniczno-przemysłowe krakowskie, w księgarniach pp. Baumgardena, Czecha, Friedleina, Wildta i Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych; — w aptekach pp. Graliewskiego, Hofa, Siedleckiego, Stockmara i Trauczyńskiego, — i w handlach pp. Bartla, Eminowicza, Władysława Tomaszewskiego.

W sobotę dnia 19 marca 1870  
w sali redutowej

(144 1-2)

**Wielki Bal Maskowy**Początek o godzinie 9 1/2 wieczór,  
trwać będzie do godziny 6-tój zrana.

W drukarni Karola Budweisera.